ROK II Nr. 261 (387)

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 600000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedyńczego N-ru 30000 mr.

Wilno, Czwartek 22-go listopada 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 25000 marek, za tekstem 10000 marek Najmniejsze ogłoszenie 100000 m. p. z prowincji oraz wnr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Za Dusze

† ś. p.

Rotmistrza Bochenka, Rotmistrza Łukasiewicza, Porucznika Zagórskiego, Wachmistrza Borzeńskiego i 9-ciu ułanów,

poległych w Krakowie w obronie praworządności Ojczyzny i honoru żołnierza polskiego, odbędzie się w dniu 23-go b. m. o godzinie 9-ej rano w Bazylice nabożeństwo żałobne, na które zaprasza wszystkich, komu pamięć poległych bohaterów jest droga

Komitet

Zjazd ziemian ziemi Wileńskiej.

Dziś odbędzie się w Wilnie, w lokalu Związku Ziemian Zjazd Ziemian ziemi Wileńskiej, z uczestnictwem wielu gości z poza Wileńszczyzny, senatorów i posłów. Niegdyś, za lat niewoli, gdyśmy żyli w państwie rosyjskiem, w czasach przed październikowym manifestem, wobec braku ciał reprezentacyjnych, zastępstwo życzeń społeczeństwa wypowiadały różne zjazdy korporacyjne. Niestety za czasów wolnej Polski musimy się powołać na pewne analogje do tamtych czasów. Dziś także nie zawsze legalna reprezentacja narodu, t. j. Sejm polski wypowiada właściwie życzenia społeczeństwa. Ordynacja wyborcza zapewnia wejście do Sejmu przedewszystkiem ludziom obytym z organizowaniem wieców masowych i nie bojącym się zobowiązywania siebie i swych organizacyj wyborczych przeróżnemi, często nieziszczalnemi obietnicami. Może dlatego, rezolucje np. takiego zjazdu przedstawicieli samorządu wiejskiego często dokładniej wyrażają potrzeby chwili, niż niejedna uchwała Sejmu.

Do korporacji, mających dla kraju naszego znaczenie pierwszorzędne, należy Związek Ziemian. Polskość kraju naszego związana była nierozerwalnie z tą siecią polską dworów i dworków, któremi od Bałtyku aż poza Dniepr trzymaliśmy kraj cały pod urokiem kultury polskiej. Dziś mamy więcej posterunków propagandy polskości, położenie nasze zupełnie jest inne, role się poniekąd zmieniły, — ale nie wszystko zmieniło się na dobre. Obszar, na który promieniowała kultura polska, się zmniejszył, a znaczenie ziemiaństwa polskiego zostało, skutkiem nieorjentowania się we właściwych drogach polityki polskiej na naszym wschodzie, mocno nadwerężone.

Ziemiaństwo polskie podziela wspólny los z całą inteligencją polską. Zostało ono odsunięte od aktywnego, bezpośredniego wpływu na politykę, zostało utopione w analfabetycznej masie wyborców do Sejmu. Społecznie doznało wiele niezasłużonych i niepotrzebnych upokorzeń. Ekonomicznie zostało zrujnowane zupełnie przez okupację niemiecką, inwazje bolszewickie, postoje wojsk własnych, wreszcie przez celową pod tym tym względem, politykę rządów własnych. Jedyny nasz warsztat produkcyjny, jedyna siła podatkowa kraju naszego została w ten sposób zrujnowana.

Dziś niektórzy z pośród ziemiaństwa spodziewają się pewnej naprawy stosunków z inicjatywy obecnego rządu. Jak dotychczas, postępują one bardzo wolno. Konjunktury ekonomiczne dla rolnictwa całej Polski również nie są pomyślne, skutkiem sztucznie obniżanej ceny płodów rolniczych. Chyba nie będziemy posądzeni o brak objektywizmu, jeżeli powiemy, że rujnowanie szło znacznie prędzej, niż powstaje program naprawy.

Pod niewesołemi auspicjami politycznemi zjeżdża się też zjazd dzisiejszy. Oto Sejm postanowił nie wydawać posłów Marka i Bobrowskiego. Za niewydaniem oświadczyły się także stronnictwa rządowe. Jest to przypieczętowanie tej polityki ustępstw, kompromisu i słabości, którą rząd stosuje od chwili wybuchu ruchu natyle nielegalnego, jak polityczny strejk powszechny. Publicyści ósemkowi pisali o Kiereńszczyźnie. Mogą ją teraz obserwować nie przez perspektywę historyczną, ale własnemi oczami i bezpośrednio.

Mówią nam, że poseł Bobrowski i Marek położyli zasługi przy uspakajaniu tłumów i likwidowaniu strajku, nie zasługują więc na potępienie. Idziemy dalej — mogliśmy nawet przyjąć hypotezę, że P. P. S. poto proklamowała polityczny strejk powszechny, aby zapanować nad sytuacją. Temniemniej posłowie Marek i Bobrowski przyjmowali udział w akcji wybitnie nielegalnej, np w propagowaniu niereagowania na rozsyłane karty powołania. Jeżeliby sąd uniewinnił posłów P. P. S. bylibyśmy szczerze radzi, ale zasłanianie się immunitetem poselskim przed odpowiedzialnością karną, stwarza wrażenie, że i na przyszłość anarchiczne wystąpienia posłów pozostaną bezkarne.

Chwile ostatnie przyniosły szeroko kolportowaną pogłoskę o tendencjach utworzenia rządu koalicyjnego. Podobno tendencje takie posiadają sympatje dwuch grup z większości rządowej, a mianowicie Piasta i Demokracji Chrześcijańskiej. Zdaniem naszem rząd koalicyjny jest pomysłem katastrofalnym. Koalicja u rządu była całkiem na miejscu w Anglji podczas wojny. Wtedy cały naród chciał stosować jedną politykę, a mianowicie wygrać wojnę. U nas niema wojny, natomiast trzeba *naprawić* Rzeczpospolitą, jej skarb, stosunki wewnętrzne, gospodarstwo społeczne. Dla takiej naprawy trzeba mieć konsekwentny program, może być on lepszy, lub gorszy, ale powinien być jednolity i konsekwentnie przeprowadzony. Koalicja wyklucza możliwość jego realizacji. Pan Witos, jak już powiedzieliśmy, swe olbrzymie zdolności zużytkowuje tylko w jednej dziedzinie, a mianowicie w grze partyjnej. Być może, że dla gry partyjnej p. Witosa koalicyjny gabinet będzie pomysłem świetnym. Dla Polski stanowi on katastrofę.

Wszystkie te kwestje dźwięcznem echem odbijają się w obradach zjazdu ziemian. O położeniu ziemian w naszym kraju, będą mówić wybitni przedstawiciele ziemiaństwa pp. Hipolit Gieczewicz i hr. Antoni Jundziłł zasłużeni organizatorowie obywatelstwa kresowego. Sprawy związane z istnieniem produkcyjnego warsztatu rolnego poruszą posłowie Jaroszyński i hr. Żółtowski, oraz senator Leon hr. Łubieński. Należy przypuszczać, że referaty pp. Chojeckiego i D-ra Witolda Staniewicza będą miały więcej techniczny charakter. Na zakończenie zjazdu referat o wewnętrznej sytuacji polityczne wypowie p. Roman Skirmunt. Pan Skirmunt jest człowiekiem. zdanie którego w sprawie polityki polskiej na ziemiach wschodnich zyskuje coraz liczniejszych zwolenników w kołach miarodajnych. Ciekawi jesteśmy, czy p. Skirmunt zechce w swym referacie wyodrębnić politykę administracyjną i narodowościową na ziemiach wschodnich, czy potraktuje ją łącznie z oceną ogólnej sytuacji politycznej.

Cat.

* * *

Program Zjazdu następujący:

22-go listopada.

10-ta rano — Sprawozdanie z działalności Związku, jego zadania i cele — pp. H. Gieczewicz i A. hr. Jundziłł.

12-ta — Podatek majątkowy i danina lasowa i ułatwienia dla opłaty takowych (eksport zboża zagranicą, pożyczki hipoteczne w złotych polskich) — poseł Jaroszyński i senator L. hr. Łubieński

5-ta pp. Reforma rolna — poseł L. hr. Żółtowski.

23-go listopada

10-ta rano — Kooperacja rolna — p. Z. Chojecki.

12-ta — Ekonomiczne położenie Kresów w związku z kryzysem rolniczym — Dr. W. Staniewicz.

5-ta pp. — Wewnętrzna sytuacja polityczna— p. Roman Skirmunt.

7-ma — Rezolucje Zjazdu.

Niemcy.

Bawarja.

BERLIN. 21. XI. (A. W.) Monachijska nuncjatura papieska ogłasza komunikat w sprawie znieważenia kardynała Faulhabera przez socjalistów. Nuncjatura zaprzecza jakoby kardynał wywarł jakikolwiek wpływ na komisarza Kahra w kierunku zmiany jego stosunku wobec Hittlera i Ludendorffa. W pamiętnych dniach 8 i 9 listopada Faulhaber nie zamienił ani jednego słowa z Kahrem. Dalej nuncjatura stwierdza, iż studenci rozpętali najgorsze instynkta tłumu pod hasłami wrogiemi papieżowi i duchowieństwu, utrzymując, że duchowieństwo bawarskie współdziała w represji wobec powstania Hittlera i Ludendorffa. Ci sami studenci niedawno przesłali papieżowi list dziękczynny w dowód wdzięczności za dobrodziejstwa, jakie poczynił Ojciec Św. dla Uniwersytetu Monachijskiego.

Stanowisko mocarstw.

LONDYN. 20. XI. (PAT). „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że amerykański urząd skarbowy oświadczył, że nie należy mu przypisywać inicjatywy rzekomego planu pożyczki dla Niemiec. Amerykański urząd skarbowy nie przyznałby Niemcom w obecnych warunkach miljona dolarów.

Theunis oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd belgijski zgodził się na propozycje kompromisowe konferencji ambasadorów w sprawie międzysojuszniczej kontroli wojennej w Niemczech, oraz w sprawie powrotu Kronprinza.

Do Rzymu przybył ks. Bülow b. kanclerz za czasów cesarstwa. Bülow zamierza uzyskać rozmowę z Mussolinim, celem zapewnienia sobie życzliwej neutralności Włoch na wypadek, gdyby Stresemann otwarcie zignorował Francję. W wypadku pomyślnego wyniku starań Bülowa ma on jakoby zapewnione stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych w dyrektorjacie nacjonalistycznym.

Dzienniki francuskie uważają kryzys francusko-angielski za zakończony pomimo odłożenia obrad. Podczas obrad konferencji ujawniło się dążenie do całkowitego wyjaśnienia sposobu postępowania oraz urzeczywistnienia osiągniętego porozumienia, które oznacza podjęcia od grudnia kontroli nad zbrojeniami Niemiec.

Polski Whisky Winkelhausen Wypalanki winne

Jeneralne przedstawicielsto: Dom Handlowo-Przemysłowy H. Podkomorski i S-ka.
Warszawa, Nowy Świat. 2. Telefony 176-32 i 7495.

Za granicą.

Sasza Leontjew.

Oczywiście Rosjanin. Lecz mocno, mocno kosmopolityczny; włóczy się po całym świecie; do bolszewickiej „matuszki" wracać ani myśli; stalsze nieco miejsce przebywania ma w Berlinie. Co robi? Tańczy.

W sławie i rozgłosie bodaj, że już prześcignął Nieżyńskiego. Nieżyński zawsze sekunduje jakiejś znakomitej tancerce, występuje w roli jej „kawalera", powiedzmy: partnera; z rzadka tylko puszczając się na solowe interludja, wykonywając tylko krótkie „numery" solowe. Leontjew zaś tylko i wyłącznie tańczy — solo. Daje całe popisy publiczne wypełnione wyłącznie tańcem solowym.

Leontjew jest szczupły, wiotki, średniego wzrostu. Długie loki czarnych jak heban włosów winą się dokoła bladej, ściągłej twarzy. Oczy niepospolicie duże. Sądziłby kto może, że na te „zewnętrzne warunki" bierze artysta publiczność? Bynajmniej. Pomagają mu one niewątpliwie, lecz Leontjew podobnie jak obywa się bez partnerki, tak też o mimikę nie dba. Nawet — jak zapewnia — nie tańczy... nogami! Tańczy całem ciałem.

Techniką taneczną włada oczywiście znakomicie, lecz technika — powiada — to bynajmniej nie fundament jego „kreacyj".

— Ciało moje — powiada — może ruchem, pozą, rytmem wyrazić tylko to, co ja *odczuwam* głęboko. Przeżywam to, co tańczę. Przed występem spędzam cały dzień w zupełnem od ludzi odosobnieniu i przeżywam to, co wieczorem tańczyć będę. Właściwie już przez dzień cały jestem tą postacią, tą osobą, którą mam wieczorem w tańcu odtwarzać.

A wsławił się Leontjew czem przedewszystkiem? Wsławił się solowem odtańcowywaniem... historji biblijnego Józefa. Tańczy—Józefa. Józefa sprzedanego przez braci, Józefa tłumaczącego sny faraonowi egipskiemu etc. Tańczy bez żadnych specjalnych i wyrafinowanych kostjumów; bez rekwizytów, bez dekoracyjnych efektów. Ciało jego, tylko jego postać wyraża wszystko, co owe— podobno oszałamiające — tańce Józefowe mają wyrażać.

Świeżo w Wiedniu tłoczono się na *tanzabendy* Saszy Leontjewa, a krytyka wręcz orzekła, że „czegoś podobnego" oczy ludzkie nie oglądały; że żadna z gwiazd dotychczasowych *ballets russes*, rosyjskich występów baletowych, nie wzniosła się.. tak wysoko, jak Leontjew.

Tańczył w Wiedniu „Taniec śmierci", od którego ludziom ciarki szły po skórze; tańczył „Tańce cygańskie" z niedoścignionym temperamentem; a wreszcie zatańczył — solo jak zwykle, bez żadnych rekwizytów i bez żadnego zgoła kostjumu — męczeństwo św. Sebastjana!

Policja nie interwenjowała.

Lektor.

Od Wydawnictwa

Z powodu podrożenia kosztów wydawnictwa zmuszeni jesteśmy z dniem dzisiejszym podnieść cenę N-ru do 30.000 mkp, za egzemplarz, prenumeratę zaś miesięcznie od 1 grudnia do 600.000 mkp., za granicę podwójnie.

Wydawnictwo „SŁOWA"

Kursy Buchalterji

Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych Przemysł. i Biurowych m. Wilna
POD KIEROWNICTWEM
Jana Lachowicza

Zapisy — tylko do piątku, 23 listopada 1923 r. — przyjmują się w Kancelarji Szkół Handlowych Stowarzyszenia Kupców Chrześcjan od godz. 5 do 8-ej wiecz. (Mała Pohulanka 11, Gimnazjum Zygmunta Augusta. najwyż. piętro, wejście od Bouffałowej góry)

Posiedzenie izby poselskiej.

Sprawa zniesienia Min. Zdrowia.

WARSZAWA. 20, XI. (PAT.) 80-te posiedzenie Sejmu. Odesłano do komisji wnioski prokuratorów o wydanie posłów Naumana i Łańcuckiego. Ustawę o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych odesłano do komisji robót publicznych. Na wniosek referenta ks. Olszańskiego odroczono do następnego posiedzenia 3-cie czytanie nowell o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin.

Przystąpiono do dalszych obrad nad zniesieniem ministerstwa Zdrowia. Poseł *Wrona* uzasadniał konieczność utrzymania ministerstwa. Klub jego będzie głosował przeciwko zniesieniu Ministerstwa Zdrowia. Poseł *Banger* proponuje poprawkę, aby włączyć Ministerstwo Zdrowia do Ministerstwa Pracy. Sprawozdawca poseł *Kozłowski* polemizuje z przedmówcami, popierając swoje zdanie opiniami Stowarzyszenia Lekarzy i Naczelnej Rady Lekarskiej. Sprawozdawca zaznacza, że co się tyczy kredytów na szpitalnictwo to niewątpliwie sprawa ta będzie pomyślnie załatwiona. Sprawozdawca przeciwny jest poprawce p. Langera. Poseł *Pragier* stawia poprawkę do artykułu 2, aby artykuł ten był odesłany do komisji dla ustalenia zasad rozgraniczenia kompetencji. W głosowaniu przez drzwi odrzucono 179 głosami contra 157 wniosek Pragiera. Pozostałe poprawki upadły. Ustawę przyjęto w 2-iem czytaniu zgodnie z przedłożeniem rządowem

Waloryzacja podatków.

Pos. *Rusinek* referował ustawę o waloryzacji podatków, podkreślając, że celem niniejszej ustawy jest tendencja w kierunku ustabilizowania dochodów w budżecie. Ustawa ta stanowi część programu sanacji skarbu. Ustawa jest przejściowa i poprzedza ustawę monetarną oraz ustawę o banku emisyjnym, przez co łagodzi wstrząśnienia, które te ustawy mogą wywołać ze względu na ewentualny brak środków obiegowych. Główną zmianą, wprowadzoną przez komisję w projekcie rządowym, jest zamiana fikcyjnej jednostki podatkowej na złoty.

Artykuł 2-gi mówi, że wartość franka oblicza się na podstawie cen czystego złota na giełdzie londyńskiej oraz przeciętnego w tym samym czasie kursu funta w postaci banknotowej na giełdzie warszawskiej. Ponieważ są dnie, kiedy na giełdzie warszawskiej funt w tej postaci nie jest notowany — pos. Wierzbicki wnosi, aby słowa „w postaci banknotowej" zastąpić słowami „czeki na Londyn". Następnie mówca zawiadamia, że komisja dla wszystkich podatków tak pośrednich jak i bezpośrednich ustaliła termin 1 stycznia 1924 r.

Następnie mówca polemizuje z pos. Moraczewskim, który proponuje uzgodnienie formy waloryzacji, w istniejącej ustawie uposażeniowej dla urzędników, z tą formą, która jest dla podatków. Komisja ten projekt odrzuciła. Pos, *Łypacewicz* stwierdza, że „Wyzwolenie" jest za waloryzacją. ale chce mieć pewność, że pieniądze osiągnięte tą drogą nie pójdą na kredyty dla obszarników i przemysłowców. Imieniem klubu poseł domaga się, aby wszelkie kredyty udzielane przez instytucje państwowe samorządowe były waloryzowane na zasadach niniejszej ustawy.

Pos. *Moraczewski* oświadcza, że klub jego będzie głosował za ustawą oraz podkreśla, że jeśli obecny minister skarbu chce waloryzacji, to powinien się zgodzić także na waloryzację udzielanych kredytów. Mówca popiera poprawkę posła Łypacewicza oraz rezolucję w sprawie obliczania i waloryzacji poborów pracowników tak samo jak podatków.

Poseł *Hausner* popiera rezolucje posłów Moraczewskiego i Łypacewicza. Mówca podkreśla: „uważamy za swój obowiązek dopomódz każdemu Ministrowi chcącemu naprawić skarb i teraz spełnimy swój obowiązek.

Poseł *Wojtiuk* podkreśla również konieczność waloryzowania kredytów udzielanych przemysłowcom oraz konieczność waloryzowania płac robotniczych i urzędniczych.

Dalszy ciąg dyskusji oraz pozostałe punkty porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w piątek.

SEJM i RZĄD.

Minister Kucharski wyznawca zasady festina lente.

WARSZAWA, 21.XI. (A. W). We wtorek odbyło się III z kolei posiedzenie Rady Finansowej, na którem min. Kucharski przedstawił swój plan sanacji Skarbu. Min. Kucharski jest zdania że Bank Emisyjny może być powołany do życia *za kil a miesięcy*. Zaliczka na podatek majątkowy, który skarb Państwa ma uzyskać na podstawie ostatnich rokowań z przemysłowcami, zapewniłaby pokrycie niedoboru budżetowego w przejściowym okresie. Następnie postanowiono zbadać dokładnie podstawy budżetu. Obrad nie ukończono. Dalsza dyskusja zapowiedziana została na piątek.

W min. Skarbu prowadzone są prace nad zorganizowaniem Straży Skarbowej, która jest obecnie całkowicie zdemoralizowana. Straż ma być zorganizowana na zasadach dyscypliny wojskowej.

Sprawa wydania posła Marka.

WARSZAWA, 20.XI. (PAT). Sejmowa komisja nietykalności poselskiej dokonała wyboru na przewodniczącego, posła Popiela (N. P. R). jednogłośnie. Komisja wysłuchała referatu posła Libermana w sprawie wydania posłów Marka Bobrowskiego i Stańczyka. Referent postawił wniosek nie wydawania ich. Poseł ks. Lutosławski postawił wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm uchyla nietykalność poselską posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka i zezwala na ściganie ich zgodnie z żądaniem prokuratorji krakowskiej. Poseł Brodacki (P. S. L). zgłosił wniosek następujący: Wobec tego, że sprawa w obecnem stadjum nie dojrzała do merytorycznego załatwienia, celem dania możności załatwienia klubom tej sprawy—komisja uchwala przerwać obrady. Wniosek przyjęto 18 głosami przeciw 1-mu. Poseł ks. Lutosławski zastrzegł postawienie wniosku na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem jako votum mniejszości.

Redukcja... Ministerstw.

WARSZAWA, 21.XI. (A. W). „Gazeta Poranna" donosi, że w kołach kompetentnych istnieje projekt zniesienia Min. Kolei Żelaznych, przyczem zarząd nad kolejami przeszedłby w ręce Generalnej Dyrekcji Kolei, zorganizowanej na zasadach handlowych.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa dokonała wyboru podkomisji do spraw kolejowych oraz wysłuchała referatu senatora Krzyżanowskiego w sprawie uchwały sanatu francuskiego o pożyczce polskiej.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu przyjęto w II czytaniu ustawy o zniesieniu Ministerstwa Zdrowia. Poprawki lewicy zmierzające do przydzielenia agent tego Ministerstwa. Min. Pracy i Opieki Społecznej odrzucono znaczną większością głosów. Następnie rozwinęła się dyskusja nad sprawą waloryzacji podatków. Przedstawiciele P. P. S. i Wyzwolenia oświadczyli się stanowczo za projektem ustawy.

Halina Zawadzka.

KRZYSIENKA.

Krzysieńka gra w tenisa z kuzynkami: Tadziem, Adziem i Władziem.

Bawi się piłką, której nie umie jeszcze odbić i każdym z trzech kuzynków —zupełnie, jakby byli pajacami na sznurku, sprowadzonymi tu dla jej uciechy.

Słońce pali i świeci i odbija się od gładkiego asfaltu, jakby także miało ochotę być piłką. I potspływa błyszczącemi kropelkami ze skroni i nosa Władzia, który uwija się, jak może, by odbić piłki swoje i Krzysieńki. Ona potrafi się tylko ś i ć

— [illegible] odbij, Krzysieńko! [illegible] Władziu. — Potem już sobie dam radę — [illegible] jedną jedyną!

Ale Krzysieńka ś[illegible]eje się, jak szalona, gdy piłka [illegible]czy się jej pod nogi.

— Stanowczo jestem do niczego! Wiesz, Władziu, jabym taką partnerkę obiła tą samą rakietą.

Władzio obrzuca ją z pod brwi spojrzeniem, w którem się mieści i to, i co innego, a Tadzio obwieszcza z powagą ze swego miejsca po drugiej stronie siatki:

— Krzysieńka będzie dobrze grała. Ma ruchy.

— — — — — — — — — — — — — —

Tyle słów przeczytałem w starym, panieńskich moich czasów sięgającym, zeszycie. Tak, to był właśnie początek jakiejś sielskiej-anielskiej powieści, czy noweli, która przed laty dziesięciu miała mi zapewnić sławę i wspomnienie u potomności, a dla pewnych, nieznanych mi już, przyczyn nigdy nie doczekała się napisania.

Zadumałam się gorzko nad marnością i znikomością rzeczy ludzkich....

Niedługo danem mi było marzyć.

Rozległ się poza mną lekki szelest jedwabnych spodniczek, skrzypnięcie krzesła, wreszcie dyskretny kaszelek.

Odwróciłam się zdziwiona i — ścierpłam.

Na kanapce, źle oświetlonej przez jedyną lampę, owiniętą nieodzownym „batikiem", siedziała osóbka, której rysów w półmroku dopatrzeć nie mogłam, ale niewątpliwie młoda, feptyczna i ruchliwa, bo kanapka bezustannie poskrzypywała.

Skąd? jak? bez dzwonka... duch?!

Odruchowo przekręciłam wyłącznik— światło dotarło do najdalszego kącika — ale zjawa nie znikła.

Przeciwnie, w dalszym ciągu kręciła się na kanapce, obrzucając krytycznem spojrzeniem obrazy na ścianach i uśmiechała się do mnie zachęcająco. Była nawet w gatunku urody bardzo ziemska i w ruchach bardzo żywa, ale jednak musiała być przecie zjawą!

Skądby się wzięła tak nagle, dosłownie, jakby spadła z nieba, lub z sufitu, jak mogła wejść bez szelestu kroków, a zresztą, jako żywo, nikt „współczesny" dziś jedwabnych halek nie nosi!

Zebrałam więc w garść całą odwagę i cały (szczupły) zasób wiadomości o obyczajach i kodeksie towarzyskim duchów i przemówiłam:

— Kto jesteś i co mogłabym dla ciebie uczynić?

Ale zjawa skrzywiła się z lekka i odpowiedziała mi głosem przyjemnym, choć wysokim, z rodziny tych, które przedwojenni powieściopisarze nazywali „srebrzystemi":

— Tak odrazu przez ty? No, ale niech tam, ja się sprzeczać nie lubię!

Stropiłam się.

— Przepraszam, myślałam... Przecie jeszcze Allan Kordec... próbowałam tłumaczyć, ale zjawa przerwała mi niecierpliwie:

— Nic tu nie ma do roboty, bo ja wcale nie jestem duchem!

Zafrasowanie moje wzrosło.

— Pani daruje, ale weszła pani tak niespodzianie...

— Teraz znów „pani"? I ja wcale tu nie potrzebowałam wchodzić — byłam od początku.

Rozpacz mię ogarnęła taka, że mimowoli zaczęłam szukać koło siebie ciężkich przedmiotów.

— Od początku czego? I któż pani jest nareszcie?!

— Od chwili wydobycia zeszytu. Przedtem zresztą byłam także, tylko bardzo głęboko. Zastanów się chwilę, a już będziesz wiedziała.

Istotnie, coś mi się zaczęło majaczyć i nagle jakby olśniło oczywistością.

— Krzysieńka?! krzyknęłam prawie.

— No przecie! westchnęła moja zmora, poprawiając się znów na kanapce. — Boże, jacyż wy jesteście niedomyślni! Ja bez końca czekam na okazję, by się z tobą rozmówić, czyham na stosowny moment, wreszcie go łapię — a ty godzinami nie możesz mię zidentyfikować.

KRONIKA

ŚRODA **22** Dziś Cecylji P. M. Jutro Klemensa P.

W. g. 7 m. 26. Z. g. 3 m. 45.

WILEŃSKA

— **Nabożeństwo żałobne.** Dnia 23 b. m. o godzinie 9 rano w Bazylice odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój dusz bohaterskich oficerów i żołnierzy 8 go pułku ułanów, poległych w Krakowie w obronie praworządności Ojczyzny i honoru żołnierza polskiego. na które zaprasza wszystkich, komu pamięć poległych jest droga Komitet.

— **Areszty.** Z rozkazu władz sądowych zostali aresztowani prezes związku klasowego grafików W. Beliński oraz zarządzający polskim domem robotniczym K. Szydłowski.

— **U Techników.** W piątek d. 23 b. m. o godz. 7½ w. w Pol. Stow. Techników (Wileńska, 33) odbędzie się odczyt pod tytułem „Nowe prądy w budownictwie drzewnem", wygłoszony przez inż. prof. O. Krasnopolskiego.

— **Posiedzenie Sekcji Sanitarnej** Wileńskiego Koła Tow. Wiedzy Wojskowej odbędzie się dnia 23-XI r. b. o godz. 19 w Szpitalu Okręgowym № 3 na Antokolu (oddział wewnętrzny).

Porządek dnia:

1) Pokazy chorych,
2) Ppłk—lek. Bohuszewicz. Poszczególne momenty w rozpoznawaniu i leczeniu wrzodu okrągłego żołądka.
3) Dr. Erdman. Tężec popołogowy.
4) Płk-nik Świeżyński — Symulacja chorób uszu.

— **Posiedzenie Komisji Spisowej.** Drugie z kolei posiedzenie Komisji Spisowej na m. Wilno odbędzie się 23 b. m. Rozważane będą podział na okręgi spisowe i obwody, który został przez podkomisję już opracowany, dalej sprawa nominacji Komisarzy Wyborczych i sprawy związane z przygotowaniem do spisu, który jak wiadomo odbędzie się 30 grudnia r. b. (A. W).

— **Bal w sali George** organizowany przez wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej odbędzie się w dniu 23 b. m. Bilety są do nabycia u pp. Gospodyń Honorowych.

Bal ten pierwszy po wojnie w sali hotelu George budzi duże zaiteresowanie i zapowiada się bardzo mile.

— **Gruszczyński w Wilnie.** Te dwa wyrazy zelektryzują naszą publiczność, która tłumnie podąży na występ tego znakomitego bohaterskiego tenora. Ulubieniec publiczności wystąpi na scenie Wileńskiej raz jeden tylko, w Sali Miejskiej w niedzielę 25 go listopada w wieczorze operowym. Na program złożą się arje z „Pajaców", „Żydówki", „Tosci", „Carmen", „Halki", „Lohengrina", „Aidy", „Madame Buterfly" i wiele innych klejnotów muzyki. W wieczorze tym weźmie również udział dramatyczna sopranistka, oraz dyrygent opery Warszawskiej Jakób Kirszfeld. Bilety już do nabycia w księgarni „Lektor" ul. Mickiewicza, 4.

— **Ogólne zebranie kelnerów.** Dn. 22 b. m. o godzinie 8 i pół zrana w gmachu polskiego domu robotniczego odbędzie się ogólne zebranie członków związ. klasow. kelnerów.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś po raz 8 my „Hamlet" W. Szekspira z p. K. Adwentowiczem w roli głównej.

Próby z poematu dramatycznego „Ksiądz Marek" J. Słowackiego zbliżają się do końca. Rolę Judyty grają na przemian pp. Frenklówna i Jasińska.

— **Teatr Wielki (na Pohulance).** Dziś po raz 11-y „Królowa Kinematografu" z p. Grabowską w roli tytułowej. Jutro po raz 6 ty melodyjna opera Smetany „Sprzedana narzeczona" z p. Jefimcewą w roli tytułowej.

W sobotę premjera operetki Falla „Madame Pompadour".

— **Drugi koncert symfoniczny.** Następny koncert symfoniczny w Teatrze Polskim (sala „Lutnia") odbędzie się w sobotę, dnia 1 go grudnia.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Pożar.** Dn. 20 bm. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w składziku należącym do Emilji Pleszczewskiej (Antokol 22). W czasie pożaru spłonęło kilka desek. Przybyła straż ogniowa natychmiast ogień stłumiła.

—**Otrucie.** Dn. 21 bm. otruła się octową esencją 20 letnia Stefanja Simonowiczówna (Klonowa 28). Lekarz pogotowia desperatkę odwiózł do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa—sprzeczka z rodzicami.

— **Wypadki nagłej śmierci.** Dn. 20 bm. raptem zasłabł i po kilku minutach zmarł 34 letni Franciszek Winiarski aktor (Kazmierzowski 11).

Dn. 21 bm. nagle zmarła Hilta Stołper (Kalwaryjska 49). Wezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

— **Pokąsany przez konia.** Dn 21 bm. na ulicy Zawalnej został pokąsany przez konia w rękę 23 letni Mojsze Dercin. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierszej pomocy.

— **Trup w wodzie** W miasteczku Turgielach wydobyto trupa tepielca Antoniego Dajnarowicza.

— **Znalezienie broni.** Policja 7 go kom. zatrzymała na dworcu kolejowym Władysława Praga, który posiadał broń bez zezwolenia na to odnośnych władz.

Kradzieże. I. Kapłanowi (Wielkie Soleczniki) skradziono ze stajni konia wartości stu mil. marek

Janowi Bilińskiemu (Szkaplerna 21) w pociągu skradziono palto wartości 25 mil. mk.

Marji Jundziłłowej (Portowa 20) skradziono psa wartości 50 mil. mk.

Alfonsowi Rejzielowi (Wiłkomierska 87) skradziono bielizny i ubrania na 300 mil. mk.

R. Almanowi (Archangielska 39) skradziono bielizny na sumę 150 mil. mk.

B. Gitlińskiej (Kalwaryjska 84) skradziono biżutrję wartości 300 mil. mk.

— **Rzeczy do odebrania.** W ekspozyturze urzędu śledczego na miasto Wilno, (Dominikańska 3 pokój 65) znajdują się do odebrania następujące rzeczy: rower znaleziony na ulicy Ponarskiej, płaszcz gumowy zostawiony w pociągu, szlafroki damskie oraz sporo bielizny.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Zjazd oficerów rezerwy.** Odbył się w Poznaniu zjazd oficerów rezerwy Ziem Zachodnich. Po uczczeniu przez powstanie poległych oficerów i żołnierzy w czasie rozruchów krakowskich, przyjęto rezolucję wypowiadającą wyrazy czci dla poległych i rannych w Krakowie, w onej chwili, kiedy stanęli w obronie praw Rzeczypospolitej, oraz wyrazy pogardy dla tych, którzy umaczali we krwi bratniej swe ręce. Zebrani zasyłają do rządu prośbę o poczynienie śledztwa w celu ukarania winnych. Rząd może bezwzględnie liczyć na współpracę oraz ofiary. Żądamy aby rząd nadal nie dopuścił do podobnych zbrodni, aby rozwiązał P. O. W. i Strzelca jako organy polityczne dla państwa szkodliwe. Wysłano następnie depeszę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wojskowych gen. Szeptyckiego, zapewniającą, iż of. rezerwy stoją i stać nadal będą na straży prawa, a także gotowi są stanąć na każde wezwanie do walki z ukrytą czy jawną przeciwpaństwową siłą.

„Izwiestja" o rokowaniach polsko-sowieckich.

WARSZAWA. 20. XI (PAT). „Izwiestja" ogłaszają komunikat rządowy o rokowaniach polsko-sowieckich w Warszawie. Komunikat głosi: Komisarjat Ludowy do spraw zagranicznych uważał za pożyteczne połączyć rozpatrzenie poszczególnych kwestji spornych sowiecko-polskich, dotyczących niektórych paragrafów traktatu Ryskiego, oraz fakt utworzenie związku sowieckich republik w związku z wytworzoną sytuacją międzynarodową, opracowaniem nowych gwarancji pokojowych i normalnych stosunków między Sowietami i Polską. Komunikat stwierdza, że dążenia przedstawiciela Narkomindiela do nadania wskazanym punktom zupełnie dokładnego sformułowania nie znalazło ze strony przedstawiciela polskiego koniecznego podtrzymania.

W dalszym ciągu komunikat sowiecki głosi, że rząd polski zamiast jasnego i wyraźnego oświadczenia o zabezpieczeniu swobody tranzytu towarowego niezależnie od wewnętrznych politycznych warunków państwa, do którego eksport jest kierowany, proponował ograniczyć się do uznania tranzytu na trwałych podstawach.

Odmowa rządu polskiego umieszczenia w protokule jasno sformułowanych i bezspornych wzajemnych zobowiązań, dotyczących utrzymania pokoju i tranzytu, uniemożliwiło przedstawicielowi sowieckiemu położenie podpisu pod protokułem. Tym sposobem zasadnicze zadanie rokować w obecnem stadjum nie zostało osiągnięte. W dalszym ciągu komunikat sowiecki stwierdza, że w trakcie rokowań zarysowała się możliwość porozumienia, co do kwestji sformalizowania stosunku pomiędzy Polską i S. S. S. R. Rząd polski wyraził życzenie, aby natychmiast po zlikwidowaniu powyższej kwestji formalnej przystąpić do rokowań w sprawie traktatu handlowego i konwencji kolejowej, która między innemi rozwiązałaby i techniczną kwestję tranzytu po linji jego dążeń.

Do powyższego komunikatu P. A. T. dołącza następujący komentarz: „Wobec powyższego komunikatu sowieckiego stwierdzić należy, że strona polska Uważa za błędnie „nowe wzajemne gwarancje pokojowe", ponieważ gwarancje istniejącego traktatu pokojowego powinny w tym względzie być wystarczające. Polska stoi wyraźnie i szczerze na ich gruncie. Polska uznaje też zasadę niemieszania się do wewnętrznych spraw państw trzecich, przytem nie ogranicza się niemieszania do nich innemi środkami, np.. propagandą Wiceminister Sayda oświadczył to stanowczo przedstawicielowi sowietów p Koppowi, ruwnocześnie jednakowoż zastrzegając wyraźnie, że nie widzi powodu do składania deklaracji obowiązujących w tej materii na ręce rządu sowieckiego. W sprawie tranzytu, jak wogóle w kwestji konwencji komunikacyjnej i handlowej rząd polski był i jest gotów przystąpić do rzeczowych pertraktacji, ale w ramach traktatu na podstawach ekonomicznych i handlowych nie z tendencją polityczną, którą usiłowano wnieść do tej sprawy.

Niezależnie od tej różnicy, która zaznaczyła się podczas pertraktacji, należy z zadowoleniem przyjąć końcowe słowa komunikatu sowieckiego, mianowicie: „Że rząd sowiecki dołoży wszystkich starań do tego, aby kwestje związane z zabezpieczeniem interesów ludów S. S. S. R. były rozstrzygane drogą pokojowego porozumienia z Polską" pokojowego tego porozumienia Polski i sąsiadów wschodnich pragnie i rząd polski i polskie społeczeństwo, ale drogą do tego wiodącą musi być przedewszystkiem całkowite wykonanie traktatu Ryskiego.

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)
po raz 8-my
„HAMLET" W. Szekspira
Występ K. ADWENTOWICZA

TEATR WIELKI. Dziś (na Pohulance)
po raz ostatni
„Królowa kinematografu"
operetka Gilberta
Jutro po raz 6-ty
„Sprzedana narzeczona"
opera kom. SMETANY
W sobotę — Premjera
Madame Pompadour.
Początek w obu teatrach o g. 7½ w.

TELEGRAMY.

Streszczenie przemówienia posła Zdziechowskiego.

WARSZAWA. 21. XI. (A. W). Na posiedzeniu Związku Ludowo Narodowego w sprawie zamierzeń Min. Kucharskiego poseł Zdziechowski poruszał sprawę konieczności przyśpieszenia powołania do życia Banku Emisyjnego.

Sprawa pokrycia niedoboru w okresie przejściowym zostanie załatwiona za pomocą umowy z przemysłowcami i rolnikami. Pierwsi zobowiązali się wpłacić do dnia 5 grudnia 25 miljonów franków, drudzy około 80 miljonów frank. z sum uzyskanych z exportu zagranicę. Sumy te wytarczą na krótki okres przejściowy. Mówca stwierdził dalej, że waloryzacja podatków nie da pożądanych wyników o ile nie przyjdzie jej z pomocą reforma walutowa, wprowadzając nową jednostkę monetarną. Plan min. Kucharskiego przewiduje przeprowadzenie reformy walutowej i założenie Banku Emisyjnego w ciągu 6 miesięcy. Na posiedzeniu piątkowem Rada Finansowa ma ostatecznie ustalić stosunek swój do tego planu.

Waloryzacja taryf kolejowych.

WARSZAWA. 20.XI. (A. W). W celu zachowania równowagi budżetu kolejowego w roku przyszłym, M. K. Ż. opracowuje projekt waloryzacji taryf kolejowych. Nowy ten sposób obliczenia kosztów kolejowych obowiązywałyby od 1 stycznia 1924 r.

Nadrenja.

TREWIR. 20. XI. (PAT). Tutejsi separatyści zostali rozbrojeni i usunięci z zajmowanych gmachów.

Związek Przemysłowców Zagłębia Ruhry postanowił znieść 8 godzinny dzień pracy, przywracając przedwojenny 10-godzinny.

Podział mandatów w Gdańsku.

GDAŃSK. 20, XI. (PAT.) Podział mandatów: nacjonaliści niemieccy — 33 pos. Socjaliści — 30, Centrum — 15, Komuniści 11, Niemiecka Partja Gospodarczo-postępowa — 8, Narodowi Socja-

---

Godzinami! poznałam przesadę moich szesnastu lat, których emanacją była przecież Krzysieńka.

Usiadłam koło niej i przyjrzałam się jej zblizka.

— Wiesz, żeś ty ogromnie podobna do mnie—do mnie z przed dziesięciu lat, stwierdziłam z zadowoleniem.

— Spodziewam się! Wy, literaci, ani rusz nie możecie wymyślić istoty, któraby was choć jednym rysem nie przypominała. A dopiero takie szesnastoletnie poetessy!

Przełknęłam szpilkę gładko — zbyt mię interesował szczególny gość, bym się z nim miała kłócić.

— I o czem to chciałaś ze mną mówić już od tak dawna?

— Och, poprostu chciałam ci zwrócić uwagę, że masz wobec mnie niejakie obowiązki.

— A to ciekawe!

— Jak uważasz, że to bardzo zrozumiałe. Musisz mię napisać.

— Napisać! Co co?

— Śliczne pytanie! Po to, żebym była. Nietylko na twojej kanapce, czy tam w szufladzie, ale wszędzie.

— Moje złotko, gdybym cię nawet napisała i znalazł się ktoś do wydrukowania tej ramotki, to i tak, w tym najlepszym wypadku, znalazłabyś się na paru półkach z książkami, albo na jakimś stole.

Krzysieńka zrobiła „godną" minę pod kapelusikiem, który był modny przed dziesięciu laty.

— Ten kłopot mnie pozostaw! Wolno ci było mnie nie wymyślać, ale skoroś to uczyniła, to powinnaś ponosić konsekwencje swoich czynów. Dlaczego nie chcesz mię napisać?

— Chociażby dlatego, że wogóle dziś już nie pisuję.

— Nie? A cóż ty robisz?

— Mam dom, męża, dziecko...

Lekceważący giest łapki w białej zamszowej rękawiczce.

— To nie robota, to stan posiadania. *Co robisz?*

Stropiłam się ponownie. Wymyślona ongiś przezemnie samą Krzysieńka zaczynała mi imponować.

— Załatwiam sprawunki, konferuję z krawcową, mierzę suknie, składam wizyty, organizuję kwesty i koncerty, tańczę...

Krzysieńka kiwnęła głową.

— Zgadzam się, że to może być czasem przyjemniejsze od pisania, ale—powtarzam raz jeszcze—nie trzeba było mię wymyślać! Poważnie, czemu nie chcesz mię napisać?

— Niema rady, trzeba zadać cios, pomyślałam i jak umiałam najdelikatniej wzięłam ją za rękę.

— Kiedy muszę ci się przyznać, kochanie, że nic nie mam o tobie do napisania...

Myślałam, że się zagniewa, ale nie.

— To trochę rozsądniejszy powód, przyznała. Już to wogóle żadne z nas, wymyślonych przez ciebie, nie grzeszyło wielką żywotnością — ja byłam najrealniejsza. Tamci nawet nie bardzo mogą przyjść do ciebie, takie to słabe. Chociażby ci moi kuzynkowie o rymowanych imionach! Dlatego też chcę, żebyś nas jakoś wykończyła, dodała trochę krwi...

— Ładna krew — z atramentu!

— Lepszy czasem atrament od wody! odcięła się zaperzona. Zresztą, wszystko jedno, jaka krew, byle krew! Napisz! nalegała już nerwowo, z niespokojnie biegającemi oczyma.

— Nie potrafię! To już tak dawno—nic nie wiem, jakie miało być wasze życie! broniłam się.

— Och, coś przecie wymyślisz. Ja ci pomogę. Chyba napewno miałam się kochać—to takie proste i łatwe do wymyślenia. Tylu ich wszak jest tam—w szufladach, po zeszytach — moi kuzynkowie, i tamci z „Wielkiej książki", Juraś, Ziutek, Lol, Mieczuniek... Daj mi którego z nich, albo daj ich wszystkich — mnie to nie obchodzi. Byle kogo, byle co!

— Masz ich przecie i tak. Są z tobą.

Zerwała się z kanapki, zatrzepała rękami—zupełnie, jak naiwne ze starych komedji.

— To na nic! Oni są na nic. Przez pół tylko wymyśleni — jeszcze mniej, niż ja! Musisz ich wymyślic do końca, musisz ich rozbudzić i dać nam życie—raz na zawsze!

Wzięłam ją za rękę i znów posadziłam obok siebie. Przysunęłam twarz bliziutko do jej twarzy, aby widzieć dokładnie głąb jej oczu — moich oczu z przed dziesięciu lat.

— A jeżeli to was tylko pozabija? spytałam...

Zapadła cisza.

Wilno, Listopad 1923 r.

niści — 7, Niemiecko-Gdańska Partja Lud. — 6, Polacy — 5, Wolne Zjednoczenie Urzędników, Pracowników i Robotników—3, Rybacy—1, Lokatorzy — 1.

Wpływy Anglji na Przybałtykę.

WARSZAWA. 20, XI. (PAT.) Ostatniemi czasy rząd angielski udzielił Łotwie kredytu rządowege w wysokości 50 tys. funtów. W związku z pobytem parlamentarnej delegacji angielskiej w Kownie zdaje się potwierdzać akcja rządu angielskiego, zmierzająca do wyrwania krajów bałtyckich z pod ekonomicznej supremacji Niemiec.

Orędzie Króla Jerzego.

LONDYN. 20, XI. (PAT.) Król Jerzy V w odpowiedzi na złożony przez członków konferencji Imperjum adres wystosował orędzie, w którem między innemi podkreśla, że rezultatem konferencji jest wzajemne poznanie się, czego wynikiem będzie szczera chęć do współpracy poszczególnych dominjów. Na takich podstawach zbudowane Imperjum angielskie ostoi się wszelkim powikłaniom zewnętrznym.

Program wyborczy Lobour — party.

LONDYN. 21, XI. (A. W.) Partja Robotnicza ogłosiła manifest, wyłuszczający program wyborczy. Manifest oświadcza, że cła ochronne nie są odpowiednim środkiem do zwalczania bezrobocia. W polityce międzynarodowej manifest żąda udoskonalenia współpracy międzynarodowej przy pomocy rozszerzenia kompetencji i wzmocnienia autorytetu Ligi Narodów. Wreszcie stronnictwo domaga się jednorazowej daniny majątkowej od kapitałów wzwyż 5 tys. funtów na amortyzację długów wojennych.

Kamieniew o Niemczech i Polsce.

MOSKWA. 21, XI. (A. W.) 19 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie sowietu moskiewskiego. Z referatem o sytuacji miedzynarodowej wystąpił Kamieniew, oświadczając, że największe niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego przedstawiają monarchiści niemieccy, którzy podnoszą obecnie głowę. Sowiety nie zapomną nigdy militarystom niemieckim pokoju brzeskiego i nie będą mogły spokojnie patrzeć na restaurację monarchji w Niemczech. Przechodząc do stosunków polsko-sowieckich Kamieniew złożył sprawozdanie z rokowań prowadzonych w Warszawie pomiędzy rządem polskim a Koppem i oświadczył, że w zasadniczych punktach osiągnięto porozumienie, którego jednak rząd polski nie zgodził się utrwalić w piśmiennym protokule.

Porozumienie Włosko-Jugosłowiańskie.

PARYŻ, 20.XI. (A. W). Prasa paryska donosi z Belgradu, iż według doniesień dziennika „Wreme" osiągnięte zostało porozumienie między Włochami a Jugosławją w sprawie Rjeki. W kołach politycznych jugosławiańskich krążą pogłoski iż porozumienie osiągnięto na następującej podstawie: aneksja Rjeki przez Włochy i utworzenie wolnej sfery jugosłowiańskiej w zatoce Rjeki.

Proces Wieczorkiewicza.

WARSZAWA, 21. XI. (A. W). W drugim dniu rozpraw w procesie o zamachy dynamitowe sąd przystąpił do badania dowodów rzeczowych, znalezionych w czasie rewizji. Do sali sądowej przyniesiono kilka bomb, maszynę piekielną, i szereg materjałów wybuchowych, jak dynamit, żelatyna wybuchowa i in. Oskarzeni oświadczyli że widzą te materjały po raz pierwszy.

Następnie przesłuchano świadka Stanisa, komisarza policji w Częstochowie, którego niejaki Cechnowski zawiadomił o planowanych zamachach, przynosząc mu jako dowód kilka bomb gotowych do użytku. Cechnowski oświadczył Stanisowi że otrzymywał pieniądze od jednego z państw ościennych.

W toku zeznań okazuje się że oskarżony por. Wieczorkiewicz pozostawał w kontakcie z Cechnowskim, dając mu bomby w celu sprowadzenia wybuchu na moście kolejowym w okolicy Tarnowa. Dalszy ciąg rozpraw ogłoszone za tajny, ze względu na zeznania świadków dotyczące współudziału jednego z państw sąsiednich w akcji wybuchowej.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 21 listopada b.r.

Dolary St. Zj.	2400000.
Przekazy: New-York	2400000
Londyn	10400000—10350000
Paryż	129250
Wiedeń	34.75
Praga	69000
Włochy	105250
Belgja	109750
Szwajcarja	4'8100
Złoty frank	482400
Bony złote	390000—400000—350000

Tendencja mocniejsza.

Giełda berlińska i gdańska nie zostały podane.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 października 1923 r. pod Nr. 559 wciągnięto:

R. H. A. 1—559. Firma: „Benska Gutel". Siedziba w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 40. Przedmiot — sklep winno-kolonjalny. Przedsiębiorstwo istnieje od 1897 r. Właścicielka przedsiębiorstwa Benska Gutel zamieszkuje w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 40 m. 15.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 października 1923 r. pod Nr. 581 wciągnięto:

R. H. A. 1—581. Firma: „Cyryński Gerc". Siedziba w Wilnie, ul. Wielka Nr. 62. Przedmiot — sklep biżuterji. Przedsiębiorstwo istnieje od 1922 r. Właściciel przedsiębiorstwa Cyryński Gerc, zamieszkuje w Wilnie, ul. Subocz 6-a m. 7.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22 października 1923 r. pod Nr. 557 wciągnięto:

R. H. A. 1—557. Firma: „Grzegorz Kurec". Siedziba Waka-Murowana, gm. Landwarowskiej pow. Trockiego. Przedmiot — fabryka wyrobu tektury żółtej i młyn wodny. Firma egzystuje od 1904 r. Właściciel Grzegorz Kurec, zam. w Wace-Murowanej pow. Trockiego.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8 pazdziernika 1923 roku, pod Nr. 128 wciągnięto:

H. B. 1-28. Firma „Spółka Handlowo-Przemysłowa „Ostfarina" w Wilnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Siedziba w Wilnie przy ul. 3-go Maja pod Nr. 18. Przedmiot—Hurtowy zakup i zbyt mąki, zboża i innych artykułów piewszej potrzeby oraz surowców jakoteż prowadzenie związanych z tem przedsiębiorstwem i mającem na celu dostarczanie spożywcom artykułów po cenach normalnych. Spółka rozpoczyna swe czynności od chwili zarejestrowania. Spólnicy: 1) Edward Zaleski— Warszawa Chłodna 24, 2) Aleksander Parafjanowicz, 3) Lubow Rodziewiczowa i Józef Krzyszyński zam. w Wilnie: 2) Dominikańska 1. 3) Ad. Mickiewicza 44 i 4) Dominikańska 1. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 5.000.000 mk. podzielonych na 50 działów po 100.000 mk. każdy. Parafjanowicz, Rodziewiczowa i Krzyszyński posiadają po 10 udziałów, Zaleski 20 udziałów. Zarząd stanowią: Edward Zaleski i Józef Krzyszyński. Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle, pełnomocnictwa, przekazy, czeki podpisywane będą przez obu Zarządców; wszelkie korespodencje i pokwitowania podpisuje jeden z Zarządców. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 11 października 1923 r. na czas nieograniczony, na mocy aktu zeznanego przed Władysławem Kowalskim, Notarjuszem przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 października 1923 roku pod Nr. 563 wciągnięto:

R. H. A. 1-563. Firma „D. Giecels i S. Aller"—spółka". Siedziba w Wilnie, ul. Szawelska Nr. 8. Przedmiot—sklep bławatny. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 16-go lipca 1923 r. Spólnicy Daniel Giecols i Sołomon Aller zamieszkują w Wilnie 1-y ul. II Raduńcka Nr. 18 i drugi ul. Piłsudskiego Nr. 2. Spółka firmowa zawarta w dniu 5-go października 1923 r. na termin dwuletni licząc od 16 lipca 1923 r. Zarząd stanowią obaj spólnicy. Wszelkie umowy, weksle i zobowiązania w imieniu spółki winny być podpisane przez obu spólników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22 pazdziernika 1923 r. pod Nr. 555 wciągnięto:

R. H. A. 1-555. „Biuro Techniczno Budowlane Inżynier Teofil Szopa i Kazimierz Zimerman spółka". Siedziba w Wilnie przy ul. Żeligowskiego 1. Przedmiot— prowadzenie przedsiębiorstw budowlanych. Spółka funkcjonuje od 3 listopada 1921 r. Spólnicy: Teofil Szopa i Kazimierz Zimerman zam. w Wilnie: 1) Dobra 7, 2) Żeligowskiego 1. Spółka firmowa zawarta na termin nieograniczony. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki jako to umowy, akta notarjalne i hipoteczne, weksle, czeki, pełnomocnictwa i inne akta urzędowe winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obydwóch spólników, lub przez jednego z nich na mocy pełnomocnictwa drugiego, lub wreszcie przez osobę przez nich uprawnioną na zasadzie pełnomocnictwa zaświadczonego notarjalnie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 października 1923 r. pod Nr. 72 wciągnięto: dodatkowy wpis firmy: „Papier" Spółka Akcyjna".

Na mocy zezwolenia Ministerstwa Handlu i Przemysłu, oraz Skarbu z dn. 5 sierpnia r. b. (Monitor Polski Nr. 189) został podwyższony kapitał zakładowy o 60.000.000 mk. przez wypuszczenie 12000 akcji III-ej emisji, po 5000 mk. każda i stanowi obecnie 120.000.000 mk.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 października 1923 r. pod Nr. 129 wciągnięto:

R. H. B. 1-129. Firma: „Towarzystwo Akcyjne Kluczewskiej fabryki papieru z siedzibą w Warszawie filja w Nowo-Werkach. Siedziba Nowe-Werki gm. Rzeszańskiej pow. Wileńskiego. Przedmiot—przeróbka i eksploatacja masy drzewnej. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa w 1921 r. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 16.800.000 mk. podzielonych na 16.800 akcji całkowicie wpłacony. Zarządcami fabryki w Nowo-Werkach posiadającemi uprawnienia prokurentów są: Jakób Kalmanowicz i Jakób Szwarc zam. w Wilnie przy ul. Sadowej pod Nr. 23. Spółka Akcyjna, statut jej zatwierdzony został przez Ukaz cesarski dn. 22 września 1911 r. Zmiany i uzupełnienia nastąpiły na mocy postanowień Min. Przemysłu i Handlu z dn. 13 III 1914 r. oraz na mocy postanowień Min. Przem. i Handlu, oraz Skarbu opublikowanych w Nr. 291 i 127 Monitora Polskiego z dn. 23 grudnia 1920 r. i 3 czerwca 1921 r.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 października 1923 r. pod Nr. 573 wciągnięto:

R. H. A. I—573. Firma: „Cyryński Godel". Siedziba w Wilnie ul. Makowa Nr. 16. Przedmiot—dostawa drzewa i podkładów dla Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. Przedsiębiorstwo istnieje od 1922 r. Właściciel przedsiębiorstwa Cyryński Godel zamieszkuje w Wilnie, ul. Makowa Nr. 16.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

MŁYN ANGLO-CANADIAN INDUSTRIAL LIMITED „pięć złotych medali"
Spróbujcie naszą **pszenną mąkę** niczem nie ustępującą Kanadyjskiej, sporządzoną na udoskonalonych maszynach najnowszego systemu, tylko co ustawionych. Za produkcję ręczymy. **Mąkę sprzedajemy** w 1, 3 i 4 pudowych workach jak również sprzedajemy **otręby pszenne.** Posiadamy także **do nabycia herbatę** różnych gatunków którą sprowadzamy **wprost z Londynu** Chętnych odbiorców zapraszamy
W. Stefańska 29.
A. G. de Sherbinin
Przedstawiciel

WĘGIEL Górnośląski różnych sortymentów
POLECA:
„CEHAPE" Centrala dla Handlu i Przemysłu w Katowicach
oddział w Wilnie przy A. S. „PACIFIC" ul. Mickiewicza 12
Sprzedaż: hurtowa i detaliczna.

Ofiarności czytelników naszych polecamy zdolną 15 letnią dziewczynkę, repatrajantkę. Ze względów oszczędnościowych skreślona z etatu stypedjantek internatu p. Maciejewiczowej
Ofiary dla „I. G." prosimy składać do Administracji „Słowa"

3000 futer owczych
bez wierzchu, ca 115-130 ctm. długości z kołnierzami, ca. 4 klg. przeciętnej wagi, leżące na składzie odda
Bernhard Löwenthal
Gdańsk, (Danzig) Langfuh

KUPIĘ ZARAZ
maszyny do fabr. żarówek
oraz aparaty, tokarnię 1 m. pociągową i mały kocioł do centralnego ogrzewania.
WARSZAWA, Praga Środkowa 3. Nicolau.

Spólnika
FACHOWCĄ BRANŻY KOLONJALNO-WÓDCZANEGO z KAPITAŁEM i PRACĄ poszukuje dobrze preoperująca firma w Wilnie. Oferty do Adm. „Słowa" sub „Kapitał i praca"

Opłaci się wam
przeczytać tę stronę
UWAŻNIE
Wielu z naszych czytelników oszczędziło dużo pieniędzy przez czytanie ogłoszeń na tej stronicy, znaleźli bowiem w ogłoszeniach to czego szukali i nabyli takowe bardzo tanio — Jeżeli macie jakikolwiekbądź przedmiot jaki zamierzacie sprzedać, ogłoście w **SŁOWIE**, a koszt ogłoszenia jest bardzo mały
KORZYŚĆ zaś wielka!!!

Akuszerka z Warszawy udziela porad, Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Służąca potrzebna zaraz Antokol 12 m. 1.

Przybłąkał się pies Mostowa Nr. 21 m. 1 pp. Leszczyński.

Skradziono książ. wojskowyd. przez P. K. U. Ostrow. Bolesława Karolaka zam. ul. Wiwulskiego. Unieważnia się.

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz.

Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.